Rok XIII. Nr. 24 SOSNOWIEC, wtorek 25 stycznia 1938 roku. numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

umerata wy- miesięcznie
R.
Adm.
Konto czeko
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Debata nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych

Polakom ciasno jest w kraju

Emigracja najkapitalniejszym problemem w Polsce

WARSZAWA. 24. 1. Komisja budżetowa sejmu rozpoczęła debatę nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w obecności premiera Składkowskiego, wiceministrów Paciorkowskiego i Korsaka.

Budżet referował poseł Wojciechowski.

Mówca zajął się w swym referacie analizą kilku zagadnień, które wysuwają się na czoło pod względem swej aktualności.

Problemat młodego pokolenia

Omówił przede wszystkim szeroko problemat młodego pokolenia, wskazując na trudne warunki, w których znalazła się dzisiaj młodzież i na antagonizmy między starszym pokoleniem a młodym.

W postępowaniu ze studentami należy, zdaniem referenta, stosować politykę jaknajbardziej liberalną.

Nie wolno dopuszczać do występowania umundurowanych oddziałów nielegalnego O. N. R. i jego przybudówek.

Nie można w stolicy tolerować takiej maskarady gdy 24-letni panek przystraja się w mundur, opasuje się pasem oficerskim i z świtą kilku uzbrojonych entuzjastów czy naiwniaków występuje na publicznym zgromadzeniu politycznym wywołując zamęt w głowach zebranej uniwersyteckiej młodzieży.

Jeżeli chodzi o stosunek młodzieży do kwestii żydowskiej, to oczywiście rząd polski musi stosować represje przeciw tym, którzy przekraczają dozwolone granice walki ekonomicznej z Żydami i nie może uznawać metody pałki i kastetu.

Dalszy ustęp swoich wywodów poświęcił pos. Wojciechowski sprawom narodowościowym.

Dużo miejsca w swoim referacie poświęcił pos. Wojciechowski kwestii ukraińskiej omawiając szeroko tło historyczne zagadnienia i przytaczając cały szereg danych statystycznych, dotyczących podziału ludności w trzech województwach południowo - wschodnich według wyznania i języka ojczystego.

Zagadnienie żydowskie

Dalszą sprawą, którą zajął się referent — to zagadnienie żydowskie. Narodowi polskiemu jest dość ciasno na terytorium Polski — oświadcza pos. Wojciechowski. Nie jesteśmy w stanie dać zatrudnienia młodemu pokoleniu. Przy tym wszystkich nas przytłacza świadomość, że rozwija się między nami element inny narodowo i rasowo i to element ekspulsywny.

Problemat emigracji jest najkapitalniejszym prblemem w Polsce.

Wszyscy jak tu jesteśmy w sejmie polskim, łącznie z reprezentantami ludności żydowskiej, mamy obowiązek stworzyć program odciążenia Polski z elementu żydowskiego, któreby zrównoważyły przynajmniej ten nabytek, jaki w pierwszych latach powojennych w postaci kilkuset tysięcy Żydów znalaz w Polsce spowodowany właśnie owym napływem powojennym.

Nie mamy żadnych obowiązków państwowych wobec tych przybyszów. Obywatelstwo polskie, jakie im nadaliśmy, musimy traktować jako czasowe, a nasze obowiązki moralne wobec nich nie są większe, niż Anglii i Francji.

Z tego miejsca kategorycznie musimy zaprotestować przeciw wystąpieniom pewnych sfer w Ameryce i Anglii, które rzekomo w imię humanitaryzmu stają w obronie Żydów w Polsce.

Zwracam się do p. ministra spraw zagranicznych i ministra przemysłu i handlu — ciągnie dalej pos. Wojciechowski — aby przy zawieraniu traktatów na import surowców i innych artykułów do Polski z krajów, mających tereny emigracyjne, stawiali klauzulę, zapewniającą emigrację na te tereny Żydów z Polski, z tym, że kraj emigracji zagospodarzy emigranta żydowskiego na swój rachunek bez wywożenia pieniędzy z Polski.

Strajk chłopski

Z kolei pos. Wojciechowski scharakteryzował sprawę strajku chłopskiego rozpoczęła się dyskusja do której za zaburzenia odpowiedzialni są przede wszystkim działacze Stronnictwa Ludowego.

Po referacie posła Wojciechowskiego rozpoczęła się dyskusja, d której zapisało się 25 mówców. Posiedzenie przeciągnęło się do późnych godzin nocnych. Na poszczególne przemówienia posłów odpowie następnie premier gen. Składkowski (Przebieg dyskusji i wyjaśnienia p. premiera podamy w następnym numerze. Red).

Zamiast wieńców na trumnę

ś. p. Dyrektora Inż. Konstantego Faryaszewskiego

p. Nachman Gutman z Dąbrowy Gór. złożył bezpośrednio zł. 100 na kuchnię dla biednych robotników przy kop. „Flora", której Zmarły był głównym inicjatorem i opiekunem przez cały szereg lat.

Projekt gen. Czang-Kai-Szeka

przegrupowanie armii chińskich

PARYŻ, 24. 1. Według informacyj korespondentów francuskich z Dalekiego Wschodu, marszałek Czang - Kai - Szek nosi się z projektami zasadniczego przegrupowania swych armij, co zdaje się świadczyć, że przygotowuje się on do dłuższej kampanii.

Nowy plan operacyjny rządu chińskiego przewidywać ma ściągnięcie wszystkich armij z dotychczasowych frontów i skoncentrowanie ich do obrony pięciu prowincyi południowych Junanu, Kian - Si, Hunanu, Kuei - Czeu i Seuceuen.

Prowincje te oddalone o przeszło 1000 klm. od wybrzeży oceanu i terenami górzystymi posłużyćby miały za bazę do reorganizacji i nowego wyekwipowania armii chińskiej.

Min. Paciorkowski — wojewodą

WARSZAWA, 24. 1. Jak się dowiadujemy — prośba p. wiceministra Jerzego Paciorkowskiego o zwolnienie z zajmowanego stanowiska — została uwzględniona.

Wiceministrem spr. wewnętrznych mianowano p. Bronisława Nakoniecznikoff - Klukowskiego, obecnego wojewodę warszawskiego.

Województwo warszawskie obejmie min. Jerzy Paciorkowski.

Wojska rządowe bronią zacięcie Teruelu

przed naporem powstańców

MADRYT, 24. 1. Agencja Havasa donosi: Na froncie Teruelu toczą się w dalszym ciągu zacięte walki. Madryckie koła wojskowe przedstawiają w następujący sposób sytuację na tym froncie. Zdobyte przez powstańców pozycje Campillo, Sanblancas i La Muela są najważniejszymi ogniwami łańcucha kontrofenzywy na Teruel, który znajduje się obecnie pod obstrzałem dział powstańczych.

Nieprzyjaciel miał zdobyć to miasto. Wojska rządowe bronią Teruelu ze znacznie większą zaciętością niż czyniły to swego czasu oddziały powstańcze. Usytuowawszy się na Concud — Campillo — Sanbaucas dążą obecnie do otoczenia Teruelu i przecięcia drogi, wiodącej do Sagonte.

Toczą się krwawe walki w pobliżu el Muleton, miejscowości położonej o 5 km. na północny wschód od Teruelu i panującej nad przejściem przez rzekę Alfa, dokonawszy przejścia przez tę rzekę, powstańcy będą mogli z łatwością zająć drogę, wiodącą z Teruelu do Belchite.

Przemycali towary w trumnach

Niezwykłą aferę wykryła straż graniczna

WARSZAWA, 24. 1. Straż graniczna wpadła ostatnio na trop wielkiej afery przemytniczej uprawianej w sposób makabryczny. W okolicach Bronicy zauważono, iż mieszkaniec jednej z okolicznych miejscowości przewozi często na swoim wozie trumny z Niemiec. Trumny te odwoził on następnie na miejscowy cmentarz i tam składał je w jednym z rodzinnych grobów.

Przeprowadzona rewizja wykryła, iż w trumnach przewożona jest stale sacharyna, eter, zapalniczki itd.

W ten makabryczny sposób przewieziony przemyt wkładano do skrzynek z herbaty i wysyłano frachtem do Warszawy. Ze względu na dobro śledztwa bliższe szczegóły tej afery przemytniczej, uprawianej w tak makabryczny sposób trzymane są w tajemnicy. Dotychczas aresztowano 12 osób zamieszanych w aferę.

Włoski raid lotniczy do Brazylii

Syn Mussoliniego bierze udział w locie

RZYM, 24. 1. Trzy włoskie samoloty wojskowe wystartowały w poniedziałek rano z lotniska Guidonia do raidu lotniczego Rzym — Rio de Janeiro. Samoloty lecące w linii prostej z Rzymu do Dakar, przecinając wskos pustynię Saharę. Każdy z aparatów rozwija przeciętną szybkość 400 km. na godzinę. Aparatami dowodzą: płk. Bieso kapitan Moscetelli i porucznik Bruno Mussolini.

Lot samolotów włoskich do Brazylii odbywa się pomyślnie. O godzinie 12.30 lotnicy donieśli przez radio, że przebyli już 2.300 km.

Pierwszym etapem lotu jest Dakar odległy w linii powietrznej o 4.300 km. od Rzymu.

Zgon

b. min. Czechowicza

WARSZAWA. 24. 1. W nocy z soboty na niedzielę zmarł w Warszawie b. minister skarbu śp. Gabriel Czechowicz.

Zgon nastąpił na skutek zapalenia opłucnej.

Wycieczka posłów i senatorów

do centralnego okręgu przemysłowego

W dniu 22 i 23 bm. odbyła się wycieczka posłów i senatorów do centralnego okręgu przemysłowego zorganizowana przez ministerstwo spraw wojskowych. W wycieczce wzięły u dział połączone komisje budżetowe i wojskowe obu izb oraz wicemarszałko wie obu izb. Onegdaj zwiedzono fabrykę Cegielskiego i budującą się wytwórnię lotniczą.

Przy zwiedzaniu zakładów południowych w Stalowej Woli, drugi wiceminister spraw wojskowych i szef administracji armii gen. inż. Litwinowicz, przedstawił pokrótce przebieg rozwoju przemysłu wojennego w Polsce.

Nawiązując do aktualnej dziś sprawy rozbudowy naszego przemysłu, p. generał podkreślił, że w swoim czasie naczelnik państwa, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, nakazał stworzenie przemysłu wojennego w środku państwa.

Konsekwencją tego musiało być i było, że podległe mu sztab główny i ministerstwo spraw wojskowych zajęły się sprawą racjonalnego usytuowania przemysłu, ważnego dla obrony państwa.

Już w r. 1921 opracowano pierwsze zarysy planu rozbudowy przemysłu w centrum państwa. Plan ten jest stale pogłębiany i rozpracowywany oraz realizowany etapami w miarę posiadanych możliwości finansowych.

Obecnie dokonywana praca nad rozbudową przemysłu ważnego dla obrony państwa, praca istotnie duża, jest drugą fazą rozbudowy centralnego okręgu przemysłowego według pod stawowego, zasadniczego, dawno przemyślanego planu i według wytycznych naszych kolejnych najwyższych przełożonych.

Dziś oglądając w Stalowej Woli **imponujący rozmach budowy zakładów hutniczo - mechanicznych (zakładów południowych), w miejscu, gdzie** przed dziewięciorna miesiącami rozciągały się puste pola i lasy, a obecnie widnieje cały szereg objektów fabrycznych, możemy stwierdzić szybkie wykonanie programu drugiej fazy rozbudowy przemysłu wojennego, **opracowanego i realizowanego w myśl rozkazu i dyrektyw Marszałka Śmigłego - Rydza.**

W dalszym ciągu swego referatu gen. Litwinowicz zobrazował całokształt wykonanych już prac w tej dziedzinie, zaznaczając, iż w roku przyszłym wojsko będzie mogło wykazać się nowymi osiągnięciami i zdobyczami w rozbudowie przemysłu wojennego.

Rewizja praw obywatelskich

uzyskanych po 1918 r. w Rumunii

W wykonaniu swego programu rząd rumuński postanowił przystąpić do rewizji naturalizacji, osiągniętych po dniu 1 grudnia 1918 r.

Dekret opublikowany w Dzienniku urzędowym ustala procedurę rewizji, która odbędzie się w trybie postępowania sądowego.

Merowie wszystkich gmin mają sporządzić w ciągu dni 30 listy, zawierające nazwiska wszystkich Żydów, wniesionych do rejestru obywatelstwa z odnośnymi adnotacjami, jeśli chodzi o wniesienie do rejestru obywatelstwa **dokonane na podstawie decyzji sądu, lub komisji apelacyjnej.** W tym ostatnim wypadku sądy przystąpią do rewizji naturalizacji jedynie na żądanie prokuratury. Jeśli chodzi o wszystkich innych figurujących na wspomnianych listach, to trybuny zajmą się weryfikacje urzędów, celem udowodnienia swych praw.

Osoby wniesione na wspomniane listy, będą musiały przedstawić sądowi dokumenty, stwierdzające, iż urodziły się na terytorium Rumunii, nie posiadają innego obywatelstwa oraz — odbyły służbę wojskową w armii rumuńskiej.

W braku tych dowodów, wspomniane osoby będą wykreślone z rejestru obywatelstwa i z list wyborców.

Zarządzenie w sprawie naturalizacji ma na celu uniemożliwienie Żydom udziału w głosowaniu podczas najbliższych wyborów.

Fenomenalny atleta

ODKRYTY W WILNIE.

Bracia Stanisław i Władysław Cyganiewicze po rocznym pobycie w Polsce wyjeżdżają w lutym z powrotem do Ameryki, zabierając odkrytego przez siebie w Polsce atletę, najwyższej klasy światowej. Jest nim wilnianin Władysław Talun.

Talun był gajowym w maj. Glinciszki pod Wilnem. Gdy odbywał się we wrześniu r. ub. turniej atletyczny w Wilnie, stanął bez żadnego treningu do walki i zajął odrazu trzecie miejsce. Jest to atleta o fenomenalnych warunkach. Ma 25 lat. Jest 2 metry wysoki i waży 127 kilo. Dziś zaledwie po kilku miesiącach treningu nie ma w Polsce zawodnika, któregoby nie mógł pokonać. Przy swojej ogromnej sile i świetnej budowie — gdy dojdzie do wagi 145 kg.—nie wiadomo czy ktoś z najzdolniejszych zawodników świata da mu radę...

Wł. Cyganiewicz jest bardzo zadowolony, że udało mu się odkryć swego następcę i tym samym utrzymać tradycję polskiej atletyki.

Kto wygrał na loterii?

W poniedziałkowym ciągnieniu loterii padły wygrane:

Główne wygrane.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 57738.

Zł. 10.000 — 14864 75682 88200 88525 140308 144006.

Zł. 5.000 — 10787 91503 187449.

Zł. 2.000 — 19360 20051 63634 82490 86708 155229 167496 169578 193195.

Zł. 1.000 — 6400 13789 25711 27555 45077 57199 68522 69937 79193 83793 29855 311103 39062 39824 40909 45909 85848 87767 100214 109468 111586 120553 123969 131196 132546 135124 145768 165671 175671 182265 186125 189920.

Wygrane po 200 złotych.

14 24 84 165 73 203 70 326 466 527 43 51 66 809 13 973 1076 99 382 506 20 31 48 778 2017 199 13 37 45 50 215 661 813 14.

10082 148 333 523 607 713 17 58 975 11351 96 404 73 771 800 12011 22 71 114.

20107 65 771 807 931 21162 270 414 45 510 621 42 998 22231 35 373 468 517 20 783 640 23145 81 91 246 404 74 991 218 6.

31028 64 142 289 341 484 576 672 741

30099 105 311 546 71 785 803 969 84 55 32208 39 321 485 503 54 36 96 775 914 70 74.

4004 8120 483 220 71 557 611 33 721 11074 155 218 346 76 92 448 748 96 808 42269 390 561 650 71 742 52 835 993.

50073 96 419 38 580 660 839 951 51106 346 59 455 72 74 642 76 52026 194 436 528 893 53135 318 27 462 70 534 61 75 666 97715

61077 242 519 856 62018 172 208 376

60425 90 603 60 75 875 921 814 661 718 817 47 929 63011 129 312

70086 407 33 37 47 523 583 929 72178 85 92 268 75 550 656 83 756 813 928 38 73135.

80302 17 49 454 512 73 693 769 970 81167 265 528 673 74 76 759 86 802 82055 99 359 574 637 59 95 797 914 83121 246 90 346 421.

90089 216 35 728 61 79 877 81 91044 277 308 437 584 667 908 92065 270 84 484 542 676 83 851 908 93064 141 216 300 4260 87 831.

966 424 518 58 72 620 94 857 996

100142 284 99 599 848 68 101150 34 8 102116 406 31 75 537 83 939 103048 64 94 290 336 634 700 886.

110206 30 83 503 17 74 518 56 86 755 111184 200 23 83 357 63 428 63 574 618 86 933 44 54 69 78 112510 96 613 733 823 903 113130 200.

120226 35 421 99 736 74 90 888 907 121153 271 350 435 738 990 122035 96 186 214 772 806 63 123128 279 368 80 407 570.

130024 78 297 314 592 755 829 45 82 131133 229 239 612 878 991 132114 22 51 77 267 88 365 671 133005 268 93 405 59 7 .

140129 293 507 768 80 889 141037 101 355 685 775 989 142047 86 432 96 572 798 50 832 958 143052 46 210 59 399 473 899 907.

150152 60 657 79 151305 46 581 717

190007 26 125 88 243 44 74 325 815 82 942 191071 81 431 536 53 758 62 814 71 975 83 87.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

19)

Wobec tego Cavaroc nie mógł opuścić towarzysza, a zresztą mało się niepokoił o Santorina. W Paryżu koń bez pana daje się łatwiej odnaleźć niż zgubiony banknot. Zabierają go do stajni cyrkulowej i właściciel łatwo się może o niego upomnieć. Cavaroc postanowił więc towarzyszyć konno powozowi, wiozącemu Poinvilla, piękną blondynkę i człowieka, który podawał się za jej stryja, chociaż między nią a nim nie było żadnego podobieństwa familijnego.

Zniewoliwszy Poinvilla usiąść w głębi powozu, obok synowicy i wydawszy polecenie lokajowi w języku dla obu przyjaciół niezrozumiałym, stryj zajął miejsce na przodzie, na przeciw przyszłego sekretarza ambasady.

Kapitan dosiadł konia. Lokaj usadowił się na koźle obok stangreta, a stangret puścił karosze dobrym kłusem.

Cavaroc nie omieszkał popisać się przed piękną kobietą, jako doskonały jeździec. Zamiast jechać za powozem, nie odstępował tej strony ekwipażu, po której siedziała blondynka, i trzymał się tak równo, jak gdyby eskortował prezydenta rzeczypospolitej.

Spodziewał się, że dzięki temu manewrowi nie straci nic z rozmowy, jaka bezwątpienia powstanie w powozie i nawet obiecywał sobie wziąć w niej udział przy odpowiedniej sposobności, to, chociaż stryj mu się wcale nie podobał, synowica podobała mu się wielce. Rzeczy jednak nie poszły tak, jak miał nadzieję.

Joinville naturalnie zwrócił się do pięknej blondynki, przepraszając ją, że będąc jej przedstawionym i, lubo cierpiał dotkliwie, zdołał poprzeć tłumaczenie swe dobrze pomyślanym komplementem.

Jednakże zawiódł się co do powodzenia.

Blondynka wysłuchała, uśmiechnęła się doń i nie odpowiedziała mu ani jednym słówkiem

Ponieważ wydawał się zdziwiony tym milczeniem, stryj pośpieszył mu je wytłumaczyć.

— Helena ma nieszczęście być niemą — rzekł ze strapioną miną.

Na to oświadczenie tak niespodziewane, Joinville osłupiał, a kapitan okazał zdumienie takim rzucaniem się na koniu, że sobie skrzywił siodło.

— Co najsmutniejsze — podchwycił hrabia Borodino — że nie zawsze była niemą i że potrafi odzyskać dar mowy, który straciła.

— Straciła! Jakim sposobem? — zawołał Joinville, który pytał się już w myśli, czy nie ucięto języka tej nieszczęśliwej.

— Przed trzema laty o mało co nie zginęła w pożarze, w którym śmierć poniosła biedna jej matka, a moja bratowa; synowicę moją uratowano, nawet niebyła ranna, ale przestrach sprowadził paraliż częściowy, który jej odjął mowę. Przywiozłem ją do Paryża, ażeby zasięgnąć dla niej porady u książąt nauki i nie rozpaczają oni co do jej wyleczenia; ale potrzeba na to będzie dużo czasu, ciągłych starań i trybu życia, który polega na usuwaniu od niej wszelkich wzruszeń. Właśnie doznała przestrachu widząc pana, spadającego z konia, ale już przyszła do siebie, gdy zobaczyła, że się pan podniósł. Zanim wysiadłem z powozu, powiedziałem jej, że zaproponuję panu odwiezienie do domu i możecie panowie wyczytać z jej twarzy, iż rada, że pan nie odmówił.

— Jakto! więc usłyszała?

— Doskonale. Biedne dziecko jest nieme, ale nie jest głuche.

— To muszę podziękować za współczucie dla mego wypadku.

— Byłoby to daremne. Ona rozumie tylko po rumuński... a także język swej nieboszczki matki greczynki Od nieszczęsnego pożaru kaleka została sierotą i z krewnych ma mnie tylko jednego. Pojmujecie za tym, panowie, jak mi jest drogą. Staram się jak mogę, o rozrywki dla niej; ale, z powodu jej kalectwa, jedyną przyjemnością jaką mogę jej sprawić, jest przejażdżka. Co dzień też jeździmy i lubo z nią nie bywam w towarzystwach, musimy być bardzo znani w Paryżu.

— Rzeczywiście, zdaje mi się, panie hrabio, żem pana kilka razy zauważył na Polach Elizejskich z... panią.

— Może pan powiedzieć: z panienką: Helena nie wyszła za mąż — pojmujecie panowie dlaczego... i nie wyjdzie, dopóki stan zdrowia jej nie ulegnie zmianie. Ale wybaczy pan, że rozmawiam o swych kłopotach familijnych, zamiast mówić o wypadku, jakiego pan doznał.

— Dziękuję panu. Zdaje mi się, że to bagatela, że przy odpoczynku prędko przyjdę do siebie — wybąkał Joinville, zbity z tropu uprzejmym obejściem człowieka, którego podejrzewał o morderstwo.

— Ale — przerwał hrabia Borodino — co to z pańskim przyjacielem? Usiłuje mówić do mych ludzi, którzy nie rozumieją słowa po francusku.

d. c. n.

Młodzież szkolna

winna stać zdaleka od polityki

Uspołecznienie młodzieży naszych szkół powszechnych i średnich nie jest bynajmniej jednoznaczne z jej — rozpolitykowaniem. Budzenie w najmłodszym pokoleniu poczucia społecznego, zrozumienia dla otaczającej rzeczywistości, dla żywotnych spraw państwa i narodu — jest rzeczą nawskroś potrzebną i pożyteczną. Rzeczą natomiast zgoła szkodliwą i zbędną jest wciąganie uczniów czy uczennic szkół powszechnych i średnich w wiry waśni politycznych, w rozgwar przeróżnych doktryn i orientacji. mają cych chwilowy kurs na „giełdzie" politycznej.

Na tym też stanowisku stanęło ministerstwo oświaty i wydało zarządzenie, by „szkoła użyła wszelkich środków celem przeciwstawiania się penetracji" prądów politycznych. „Niektóre ugrupowania polityczne — brzmi oficjalny komunikat w tej sprawie — usiłują przenikać do szkoł, aby propagować wśród młodzieży szkolnej swe hasła, a nawet organizować tajne zespoły". Centralna władza oświatowa żąda więc użycia stanowczych „środków zaradczych", a specjalnie kładzie nacisk na to, by nauczycielstwo w tej sprawie weszło w kontakt ze ferami rodzicielskimi. „Rodzice bowiem powinni zdawać sobie sprawę, ze wszelka działalność polityczna wśród młodzieży przynosi jedynie szkodę; to też rodzice powinni harmonijnie współdziałać ze szkołą, aby przeciwstawić się wciąganiu młodzieży szkolnej do jakiejkolwiek akcji politycznej".

Stanowisko, zajęte przez naczelną władzę oświatową, podzieli z uznaniem przeolbrzymia większość społeczeństwa.

Bo nie chodzi w nim bynajmniej o to, by mury szkoły przegradzały widok na otaczającą rzeczywistość, oddalały młodzież szkół powszechnych i średnich od donioslych zagadnień, nurtujących społeczeństwo. Zainteresowanie najmłodszego pokolenia dla tych spraw jest zupełnie zrozumiałe. Szkoła ma wszelkie prawo, a nawet i obowiązek skierować uwagę młodzieży, a też i zachęcać do współpracy w zrzeszeniach ogólnopaństwowych, dotyczących zagadnień obrony, jak np. Liga Obrony Powietrznej Państwa, czy Liga Morska i Kolonialna, Polski Czerwony Krzyż czy Polski Biały Krzyż. Prace nad uspołecznieniem młodzieży winna być nawet z wielką intensywnością uprawiana na terenie szkoły. Bo krzepi ona samopoczucie obywatelskie i rozwija w młodych duszach zrozumienie wspólnoty państwowej i narodowej.

Całkiem czym innym jest jednak przenikanie w mury szkolne fermentu politycznego, atomizacja w klasie szkolnej dzieci, dopiero dojrzewających i nie posiadających odpowiedniego krytycyzmu wobec różnych agitacyjnych haseł partyjnych, zaszczepianie w ich młode dusze doktryn, których znaczenia i wagi ani pojęć, ani we własnym sumieniu jeszcze rozstrzygnąć nie umieją.

Zwłaszcza jeśli te doktryny wnoszą ferment wywrotowy, wynoszą na czoło to, co burzy, a nie to, co zmierza do budowy, do twórczej pracy. Wiemy przecież, że właśnie tu, w murach naszych szkół, najchętniej próbują sobie ścielić gniazdka elementy wywrotowe, że przemycają swą „bibułę" i tworzą swe „jaczejki" najbardziej radykalne ugrupowania z komuną na czele. Czynią to oczywiście pod pokrywą najściślejszej konspiracji, oddziałując urokiem tajności na wyobraźnię swych ofiar.

Szkoła nie może być terenem tej „roboty". Bez względu na to, z jakiej strony się wywodzi i jakie ma „zabarwienie" polityczne. Na zajęcie „stanowiska" wobec orientacji politycznych, nurtujących społeczeństwo, jest dość czasu po opuszczeniu murów szkoły powszechnej i średniej. Normalny tok nauki w tych szkołach nie znosi atmosfery, jaką rozsnuć się starają w murach szkolnych agitatorzy partyjni, ad hoc delegowani do takiej „roboty".

I dlatego dobrze się stało, że na tę „robotę" zwrócono uwagę i że zaapelowano do rzesz rodzicielskich, by wspólnie z nauczycielstwem współpracowały nad wytępieniem zła, gnieżdżącego się w murach szkół.

Nie jest to oczywiście sprawa łatwa. Wymaga wiele subtelności i taktu, wymaga bardzo oględnych środków zapobiegawczych.

Nie mniej jednak akcja oczyszczenia szkół z nalotów politycznych musi być doprowadzona do końca. Właśnie w imię dobra najmłodszego pokolenia i kształtowania go w duchu obywatelskim, uczynienia zeń prawych i uspołecznionych pracowników państwa i narodu.

M. N.

Wielki plan Japonii

Żółte niebezpieczeństwo na horyzoncie Dalekiego Wschodu

Japonia należy do tych nielicznych państw, które biorąc udział w wielkiej wojnie, kosztem niewielkich ofiar zyskały niewspółmiernie dużo. Niewątpliwie do tych zdobyczy należy również zaliczyć i wzrost wpływów politycznych na Dalekim Wschodzie.

Pierwszy lata powojenne minęły pod znakiem cichej ale bardzo poważnej walki o naftę między Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Był nawet taki moment, kiedy wczorajsi niemal sojusznicy byli o jeden krok od otwartego zatargu.

Japonia pozostawiona sobie, nie biorąc udziału w rozgrywkach angielsko-amerykańskich, przygotowała podwaliny wielkiego planu — poddanie Azji pod swoje wyłączne wpływy.

Daleki od rzeczywistego pokoju okres powojenny zbyt absorbował Europę swoimi wewnętrznymi sprawami i ułatwił Japonii penetrację do interesujących ją obszarów.

Wielkim błędem dyplomacji europejskiej było powierzenie Japonii mandatów kolonialnych nad trzema archipelagami wysp Karolińskich, Mariańskich i Marszałkowskich. Położenie wysp, pozostających pod opieką Japonii, daje jej wybitnie korzystne warunki strategiczne do działań morskich.

Od Alaski niemal po Australię, na przestrzeni 7000 mil ciągnie się pasmo wysp świetnie nadających się na bazy morskie i lotnicze.

Traktat waszyngtoński zabronił fortyfikowania wysp mandatowych. Czy jednak Japonia honorowała postanowienia waszyngtońńskie

Jest rzeczą znamienną, że ćwierć miliarda yen zostało wydatkowane przez Japonię na budowę dróg i portów na przeszło 630 wyspach i wysepkach należących do archipelagów mandatowych.

W międzyczasie zostało stworzone buforowe państwo Mandżuko, a dziś jesteśmy świadkami dalszego etapu w realizacji wielkiego planu, zresztą bardzo ważnego dla Japonii.

Chiny bez obcej pomocy w stosunkowo krótkim czasie uległyby dobrze zorganizowanej Japonii. Aneksja Chin w każdej formie zagraża bezpośrednio Anglii i Sowietom. Zręczne posunięcie z Mongolią Zewnętrzną i pomoc w sprzęcie wojennym ze strony ZSRRr utudni szybkie zwycięstwo Japonii, lecz jest wątpliwe czy zdecydowanie przeszkodzi pochodowi armii japońskich.

W tych zagadnieniach ma duży głos Anglia, która większą ilość funtów zainwestowała w interesach chińskich i w którą wzrost potęgi Japonii godzi znacznie poważniej, aniżeli ewentualna strata wpływów gospodarczych w Chinach.

Stanowisko Wielkiej Brytanii jest bardzo trudne, gdyż nie może ona z wielu powodów angażować się wyraźnie bezpośrednio w istniejącym konflikcie.

Legendarne żółte niebezpieczeństwo coraz wyraźniej zarysowuje się na horyzoncie Dalekiego Wschodu. Można z całą stanowczością stwierdzić, że Japonia prowadzi dwie wojny. Jedną, bezkrwawą na bardzo rozległych przestrzeniach i odniosła w niej znacznie więcej zwycięstw aniżeli w drugiej, która jest prowadzona przez armię, flotę i lotnictwo w Chinach.



Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przypadających w dniu 1-go lutego, zostaną wydane specjalne znaczki pocztowe z podobizną Pana Prezydenta.

———oOo———

Dnia 23 bm zmarła w Krakowie

Ś. † P.

z MAJEWSKICH

ZOFIA KOWALSKA

ŻONA BYŁEGO WICEDYREKTORA BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH, ODDZIAŁ W SOSNOWCU. ZNANA DZIAŁACZKA SPOŁECZNA, BYŁA RADNA M. SOSNOWCA, ODZNACZONA KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI I INNYMI.

Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 26 bm. o godz. 3.30 po południu z kaplicy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Msza święta odprawiona zostanie w piątek dn. 28 bm. o godz. 7.30 rano w kościółku Serca Jezusowego w Sosnowcu.

KOLEDZY.

Ś. † P.

Maria Kosińska

WDOWA PO LEKARZU

Zmarła w dn. 23 stycznia 1938 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, dnia 25 stycznia o godz. 3 po poł. na cmentarz sosnowiecki z domu przy ul. Rudnej 8

O czym zawiadamiają

CÓRKI.

NA FRONCIE POLITYCZNYM

RUCHLIWOŚĆ ZNP.

W ostatnich tygodniach odbyło się na prowincji szereg zebrań i konferencyj działaczy związku nauczycielstwa polskiego. Przede wszystkim wymienić należy zjazd w Kielcach, który zgromadził nienotowaną dotychczas liczbę delegatów ze wszystkich prawie 206 komórek organizacyjnych województwa. Zjazd ten uchwalił całkowitą solidarność z byłym zarządem ZNP. Drugim ważnym wydarzeniem w życiu ZNP, był zjazd wileński, którego uchwały zostały ostatnio podane do publicznej wiadomości. Uchwalono tam m. in., że: „nauczycielstwo, pomne testamentu Wielkiego Marszałka ,na Jego wskazaniach oparło swe prace", że „siłę i potęgę Polski widzi w demokracji i postępie i wierzy niezłomnie, że jedynie na tych podwalinach można budować jej trwałą moc". Podobne uchwały powziął odbyty ostatnio zjazd lubelski ZNP. Charakterystycznym jest, że do nowego zarządu ZNP, w Lublinie wybrani zostali wszyscy członkowie, zasiadający w zarządzie ubiegłej kadencji, Również ten sam zarząd co w roku ubiegłym wybrany został na lwowskim zjeździe ZNP.

„REFORMA ROLNA KONIECZNOŚCIĄ".

Po miesięcznej przerwie ukazał się numer Młodej Wsi, organu „zielonych koszul" ZMP. W artykule redakcyjnym pismo stawia żądanie jaknajszybszego przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania. „Reforma rolna—pisze Młoda Wieś — przeprowadzona całkowicie jest wymogiem państwowym, przed którym muszą uchylić głowę i ci, których ona dotknie".

UCHWAŁY STRONNICTWA NARODOWEGO W KRAKOWIE.

Odbyło się w Krakowie w dużej sali kinoteatru „Zorza" publiczne zebranie stronnictwa narodowego, na którym powzięto uchwałę, domagającą się zamknięcia granic dla żydów z zagranicy wobec niebezpieczeństwa, że tak z Niemiec oraz z innych krajów narodowych, jak i z Rumunii, żydzi będą się usiłowali schronić się w Polsce".

Na szpaltach pism

SZERZEJ I PEŁNIEJ

Pod powyższym tytułem „Expres Poranny" w związku ze zbliżającą się debatą sejmową nad planem inwestycyjnym na 1938 r. pisze między innymi:

Przed pokoleniem, które dzisiejszą Polskę buduje, stanął w całej pełni problem dawniej rozwiązywany przez kilka pokoleń. Jest nim uprzemysłowienie Polski w najszerszym sensie tego wyrazu, zainteresowanie w kraju niezbędnych urządzeń, służących potrzebom produkcji, obrotu i spożycia.

W ramach tego programu mieści się rozwiązanie dylematu, jakim jest nadmierna rozpiętość pomiędzy Polską „A" i Polską „B". Stworzona przed rokiem koncepcja zagospodarowania Polski „C" pozwala rzucić pomost w czasie i przestrzeni, łączący część „A" z częścią „B".

Nie o gigantyczne rzeczy chodzi. Rożnów i Stalowa Wola — to jeden biegun ale nie jedyny. Bo niestety „na obszarze całego Wschodu Polski nie ma ani jednej fabryki narzędzi rolniczych, ani nawet gwoździ".

W akcję zagospodarowania Polski muszą być wprzągnięte wszystkie dostępne siły: państwowe, samorządowe, społeczne i jednostkowe.

Żadna dziedzina nie jest dla sprawy obojętna :czy to będzie szosa, kanał, fabryka celulozy czy fabryka gwoździ.

Praca dla uczestników walk o niepodległość

Jeden niepodległościowiec na 33 pracowników

Wczoraj weszło w życie rozporządzenie wykonawcze ministra opieki społecznej o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu dla uczestników walk o niepodległość.

Według ustawy uczestnikami walk o niepodległość są ci wszyscy, którzy posiadają krzyż lub medal niepodległości. Poza tym specjalne rozporządzenie ministra spraw wojskowych określi w najbliższej przyszłości inne kategorie osób, które choć nie posiadają powyższych odznaczeń, mają jednak prawo do tytułu uczestnika walk o niepodległość.

W urzędach państwowych uczestnicy walk o niepodległość mają pierwszeństwo w uzyskaniu pracy. We wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych i prywatnych na każdych 33 pracowników musi być zatrudniony 1 uczestnik walk o niepodległość.

W ciągu 30 dni od wejścia w życie rozporządzenia czyli do 24 lutego rb. pracodawcy nadesłać winni do wojewódzkich biur pośrednictwa pracy wykazy podające ogólną liczbę zatrudnionych już „niepodległościowców".

Jeśli uczestnik walk o niepodległość nie może być zatrudniony z uwagi na wiek lub słabe zdrowie, wówczas będzie miał prawo do zaopatrzenie pieniężnego.

Walne obrady techników

Zagłębia Dąbrowskiego

W sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się w ub. niedzielę walne zebranie związku techników Zagłębia Dąbrowskiego.

Prezes F. Wielgo, zagajając zebranie omówił wyczerpująco sprawę nowelizacji prawa górniczego, sprawę tytułu inżyniera oraz sprawę szkolnictwa zawodowego.

Następnie wybrano na przewodniczącego zebrania p. Meckera oraz na asesorów p. Romanowicza Grzywacowskiego i Milnera. Sekretarzował p. Oczkowicz.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes Wielgo, kasowe p. Jędrusik i referatu zatrudnienia p. Szota.

Po krótkiej dyskusji odbyły się wybory zarządu, w skład którego weszli pp.: Czechowicz — prezes, E. Szmaja, St. Wrona, E. Najderski, J. Jamroz, W. Faryna i A. Smuła. Sąd honorowy pp.: Romanowicz, M. Jędrusik i Konrzewa.

Obrady zakończone zostały uchwaleniem rezolucji, domagającej się zmiany ustroju szkoły górniczej i przekształcenie jej na typ szkół licealnych oraz o wniesienie poprawek do ustawy o tytule inżyniera, zmierzających do rozszerzenia działania tej ustawy na wychowanków dotychczasowych szkół technicznych.

Wysłano również na ręce premiera gen. Składkowskiego — depeszę, wyrażającą podziękowanie za przyczynienie się do uchwalenia projektu o tytule inżyniera.

Tradycyjne opłatki w Zagłębiu

Uroczystość u ochotników wojennych w Sosnowcu

Staraniem związku ochotników wojennych w Sosnowcu urządzony został tradycyjny opłatek.

Piękną tą uroczystość w której wzięło udział około 500 osób — zagaił prezes związku mgr. M. Jagiełłowicz, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosili: ks. prałat Raczyński, starosta Walewski, kpt. E. Piotrowski, sekretarz związku p. M. Kruszyński i mec. W. Piątkowski.

W czasie uroczystości 10-letnia Henia Żywicówna deklamowała „Hymn ochotnika" i „Kuranty". Małą deklamatorkę zebrani nagradzali długonie milknącymi oklaskami.

Po uroczystości opłatkowej odbyła się zabawa taneczna, w czasie której bawiono się w miłym nastroju do białego dnia.

Opłatek O.Z.N.

W CZELADZI.

Onegdaj wieczorem w sali Tow. „Saturn" odbył się wspólny opłatek OZN. i związku powstańców śląskich w Czeladzi. Uroczystość opłatkową cechował bardzo miły i serdeczny nastrój. Uczestniczyli w opłatku przedstawiciele zarządu miasta, zarządu okręgowego OZN. urzędnicy tow. „Saturn", kop. „Czeladź" oraz miejscowe społeczeństwo.

Pierwszy do zgromadzonych przemówił dr. Grątkowski, drugie przemówienie o potrzebie konsolidacji narodu polskiego wygłosił dr. Rajs.

Po składaniu sobie wzajemnych życzeń odbyła się zabawa taneczna.

W czasie uroczystości opłatkowych nie zapomniano również o bezrobotnych czeladzkich. Z inicjatywy inż. St. Dyneckiego z Piasków urządzono na sali zbiórkę pieniężną na ten cel.

Kwotę 38.14 zł. przekazano burmistrzowi Brudnickimu, który pieniądze te przekazał komitetowi pomocy biednym w Czeladzi.

Opłatek harcerski

NA PIASKACH.

W szkole nr. 5 na kol. Piaski zorganizowany został przez żeńską drużynę harcerską opłatek, w którym oprócz harcerek uczestniczył burmistrz Brudnicki, prezes oddziału p. Kubiński i kierowniczka drużyny p. Żywiecka.

Na program opłatka złożyły się przemówienia, część artystyczna oraz skromne lecz gościnne przyjęcie.

Składki ubezpieczeniowe od wypadków

w przemyśle — mają być obniżone

Omawiana jest obecnie na terenie samorządu gospodarczego sprawa ewentualnej obniżki składek, płaconych przez poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe na rzecz ubezpieczeń od wypadków.

Jak wiadomo, składki te wymierzane są w zależności od prawdopodobnego stopnia niebezpieczeństwa w wysokości od 0,18—6,6 proc. ogółu wypłat miesięcznych pracownikom fizycznym i umysłowym.

Czynniki miarodajne wydają się obecnie być skłonne do rewizji stawek w sensie obniżenia dotychczasowego wymiaru.

Teraz właśnie mija okres 3-letni po którym, zgodnie z odnośnymi przepisami, składki ubezpieczeniowe od wypadków winny być rewidowane (raz na 3 lata). Składki podzielone są zależnie od wysokości na 12 kategoryj.

Panuje przekonanie, iż rewizja pójdzie w kierunku przesuwania poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw do niższych kategoryj składek.

Wniesiony został również ciekawy projekt, w myśl którego składki ubezpieczeniowe od wypadków mają obciążać tylko listy płacy pracowników fizycznych, nie zaś — umysłowych, w stosunku do których nie zachodzi możliwość ulegania wypadkom, wydarzającym się tylko na terenie samych fabryk.

Budujmy szkoły!

WRAŻENIA Z WIDOWNI:

Podróż poślubna

komedia muzyczna w 3 aktach, 5 obrazach A. Szanto i M. Szecsena.

Sądząc z doboru sztuk, wystawianych ostatnio na scenie sosnowieckiej, teatr miejski dąży do zaspokojenia gustów zagłębiowskiej publiczności, grając rzeczy lekkie i mniej lub więcej dowcipne.

Sztuki poważne połączone są zwykle ze zwiększonymi kosztami, co najważniejsza z góry skazane na niepowodzenie. Publiczność bowiem nie lubi pono zbytnio wytężać umysłu w teatrze dla zrozumienia tej, czy innej symboliki, woląc raczej śmiać się z zabawnych powikłań komediowych.

Śmiech publiczności dobrze jest słychać w gabinecie dyrekcji, to też repertuar naszego teatru odznacza się w tym sezonie (z wyjątkiem „Róży" i „Małżeństwa") lekkostrawnością.

Grana obecnie komedia węgierskiej spółki autorskiej nie jest tak smutna jak poprzednie. Jest raczej wesoła. Wesoła dlatego, że grają w niej Bodo i Fijewski.

Młody profesor (Fijewski), który ma wziąć ślub i wyjechać w podróż poślubną spotyka w nocy na moście milutką Dolly (Anusiakówna), która tu co wieczór ma zamiar popełnić samobójstwo. Profesor „ratuje" ją od niechybnej śmierci i przyprowadza do swego mieszkania. Od tej chwili wpada w sidła sprytnej samobójczyni, która mu nie daje spokoju nawet w podróży poślubnej. Ponieważ Dolly jedzie pociągiem bez biletu profesor wyskakuje z nią na stacji, by kupić jej bilet. Oczywiście pociąg odjeżdża, pozostawiając pechowego małżonka w dwuznacznej sytuacji. Widzi to Wera (Szabelakówna) żona profesora i popada w rozpacz. Taki wstyd! Żeby w pierwszych godzinach podróży poślubnej mąż uciekał z kochanką..

No i dalej wiadomo: nowy pasażer pan Stefan Banath (Bodo) pociesza ją... Komedia (jak zwykle) kończy się dwoma małżeństwami. Sprytna Dolly już nie będzie potrzebowała topić się co wieczór w Dunaju.

Całość — jak się wyżej rzekło — śmieszna, bo grają Bodo i Fijewski, obaj doskonale dostrojeni do swych ról uwdzicielskiego bossera i niezaradnego profesora. Charakteryzując grę Eugeniusza Bodo trudno coś nowego wymyślić. Jest to artysta, który już od dawna zdobył sobie mocną i zasłużoną pozycję na polskiej scenie. Jego obecny partner Fijewski dzielnie mu sekunduje, stwarzając z utartej roli profesora, zabawną i świeżą sylwetkę.

Po dłuższej przerwie zobaczyliśmy znowu p. Szabelakównę, która mimo przebytej choroby jest w „dobrej formie" stanowiąc wraz z p. Anusiakówną parę miłych i rezolutnych partnerek.

Całość lekka i dowcipna. Bo grają Bodo i Fijewski.

wim.

ORZAZGI.

Niepunktualność

Cierpimy na chroniczną niepunktualność.

Niepunktualnie rozpoczynają się przedstawienia w teatrze, zebrania organizacyj i komitetów, a nawet niepunktualnie zasiadali niektórzy dygnitarze za swymi biurkami. Z tymi ostatnimi szybko jednak załatwił się premier gen. Składkowski, który urządzał częste wypady w teren i przede wszystkim kładł nacisk na punktualne rozpoczynanie pracy w urzędach. Ta walka o przestrzeganie punktualności w naszym życiu codziennym powinna być prowadzona konsekwentnie na wszystkich odcinkach. Ludzie powinni nareszcie przyzwyczaić się do punktualnego przychodzenia do teatru, do kina lub na zebrania itp. Ostatnio już władze poczynają na sprawę tą zwracać coraz większą uwagę. Bo oto czytamy w prasie warszawskiej, że

„Starosta grodzki śródmiejsko - warszawski polecił pociągnąć do odpowiedzialności karno - administracyjnej dyrektorów przedsiębiorstw zaniedbujących przepis punktualnego rozpoczynania programów.

Niezależnie od tego, w interesie publiczności, przybywającej punktualnie na widowiska, polecono spóźniających się nie wpuszczać na salę w czasie trwania przedstawienia, aż do najbliższego antraktu.

Kary za nieprzestrzeganie przepisów widowiskowych są b. wysokie, a mianowicie sięgać mogą 3.000 zł. grzywny i 3 miesięcy bezwzględnego aresztu. Ponadto uporczywe nieprzestrzeganie przepisów grozi utratą koncesji.

Szkoda, że zarządzenie takie ukazało się tylko w Warszawie, bo przecież byłoby aktualne i w Zagłębiu. — Coprawda niektóre kina zagłębiowskie apelują do publiczności, aby przychodziła na początek seansów. Skutek jednak jest wiadomy. Gdy już zgaśnie światło na sali — co chwilę w ciemnościach spóźnieni przepychają się na miejsca, przeszkadzając tym, którzy na swe nieszczęście są punktualni. Zarządzenie w rodzaju warszawskiego prędko rozstrzygnęłoby tę kwestię. Ludziska pomęczyliby się trochę aby wreszcie powiedzieć: — My też jesteśmy punktualni!

Tel.

——oOo——

Przy głośniku

„FRA DIAVOLO" — OPERA KOMICZNA.

„Fra Diavolo" czyli „Oberża w Terracina" — opera komiczna kompozytora francuskiego pierwszej połowy 19 w — Aubera, należała swego czasu do ulubionych dzieł scenicznych. Uwertura do tej opery grywana jest po dziś dzień.

Tekst Scribe'a w lekki i pogodny sposób maluje dzieje herszta zbójców — Fra Diavolo, postaci pełnej romantyczności i awanturniczego bohaterstwa, nie pozbawionego rycerskości. Za głowę jego wyznaczono wysoką cenę. Zdobyć ją pragnie oficer dragonów, by tą drogą posiąść pieniądze ,a tym samym uroczą córkę właściciela oberży— Zerlinę. W tej samej oberży zatrzymuje się małżeńska para lordów angielskich, którym zrabowano kosztowną biżuterję. Nie ulega wątpliwości, że uczynił to Fra Diavolo, który w przebraniu markiza potrafił zyskać względy zalotnej żony lorda. Nawet w samej oberży, a więc w domu wroga, udaje się pełnemu wdzięku Fra Diavolo wyłudzić od Lody jej kosztowny medalion i pieniądze. Ostatecznie jednak dzięki Zerlinie, udaje się dragonom schwycić bandę i zdradzonego przez nich Fra Diavolo.

Dowcipna, bardzo melodyjna muzyka tej opery charakteryzuje wyraziście romantyzm pięknego Fra Diavolo, wdzięk Zerliny, angielską flegmą lorda i zalotność jego żony. Operę tę usłyszą radiosłuchacze dziś o godz. 20.00 w radiofonizacji T. Sygietyńskiego i S Belskiego. Jako wykonawcy wystąpią: orkiestra i chór Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, Michał Zabejda—Sumicki, Maurycy Janowski, Jadwiga Radwan — Młynarska, Kazimierz Petecki, Tadeusz Łuczej i Aniela Szlemińska.

Wielki proces o nadużycia na kolei

rozpoczął się przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Pod przewodnictwem sędziego okręgowego J. Michalskiego rozpoczął się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu wielki proces o nadużycia przeciwko byłemu zawiadowcy odcinka drogowego PKP. w Myszkowie, Michałowi Makarewiczowi i naczelnikowi oddziału drogowego w Częstochowie inż. Michałowi Jasieńskiemu.

Sięgająca wielu dziesiątek tysięcy złotych afera Makarewicza i Jasieńskiego jest jedną z największych, jakie miały miejsce w naszym kolejnictwie.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Makarewicz prowadził na własny rachunek roboty inwestycyjne i konserwacyjne prywatnych bocznic kolejowych firm „Stejnhagen i Saeager", „B ci Bauerertz", „Szmeizer" i „Światowit", zatrudniając przy tym na szkodę skarbu funkcjonariuszy kolejowych.

Ponadto oskarżonemu Makarewiczowi zarzuca się sprzedaż tonami paserom szyn kolejowych i podkładów zatrudnianie do robót we własnym ogrodzie i domu robotników kolejowych, opłacanych z funduszów dniówkowych PKP., fałszowanie ksiąg i dokumentów oraz cały szereg przestępstw natury służbowej i kryminalnej.

Byłemu naczelnikowi Jasieńskiemu zarzuca akt oskarżenia również działanie w chęci zysku na szkodę PKP., prowadzenie robót inwestycyjnych i konserwacyjnych na własną rękę i szereg nadużyć służbowych.

Ławę oskarżonych uzupełniają dwaj kupcy z Końskich, Rachmil Rozenblit i Berek Aleksandrowicz, oskarżeni o paserstwo oraz mieszkańcy Myszkowa: Jakób Aron Reisman, Mordka Grauze, Gałkowski Stanisław (ojciec) i syn jego Kazimierz, którzy odpowiadają za utrudnianie śledztwa, toczącego się przeciwko Makarewiczowi i Jasieńskiemu w zamiarze uchronienia ich od odpowiedzialności za nadużycia.

Wczoraj w pierwszym dniu rozprawy sąd odczytał obszerny akt oskarżenia, zawierający zgórą sto stron druku maszynowego. Oskarżeni, którzy odpowiadają prócz Makarewicza z wolnej stopy, nie przyznają się do winy. Badanie ich potrwa dwa dni, poczym sąd przystąpi do przesłuchania świadków, początkowo na miejscu, następnie zaś na sesji wyjazdowej w Zawierciu, od dnia 28 bm.

Oskarża prok. Chutkiewicz.

Proces przeciągnie się przypuszczalnie do przyszłego miesiąca.

Rocznica powstania styczniowego

w Zawierciu

Zorganizowaniem obchodu 75-letniej rocznicy powstania styczniowego zajął się na terenie Zawiercia komitet obywatelski, powstały z inicjatywy Federacji PZOO. Uroczystości odbyły się 2 w sobotę 22 i niedzielę 23 bm.

W pierwszym dniu o godz. 10 rano odprawione zostało nabożeństwo żałobne,

w którym wzięła udział przede wszystkim młodzież szkół średnich i powszechnych oraz liczni mieszkańcy.

W niedzielę o g. 10 rano odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne, w którym udział wzięły szerokie warstwy miejscowego społeczeństwa, organizacje przybyły ze sztandarami. Po nabożeństwie skromnym pochodem udano się na grób powstańców pod Kuźnicę. (koło Łaz),

gdzie złożono wieniec.

Wiadomości bieżące

Wtorek 25 Styczeń	Dziś: Nawrócenie św. Piotra Jutro: Polikarpa Wschód słońca: 7,27 Zachód słońca 16,09

——oOo——

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 — przedstawienie robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni — dana będzie komedia muzyczna pt. „Podróż poślubna".

W środę 26 bm. w sali kina Orzeł w Olkuszu dwa gościnne występy znakomitego artysty teatralnego i filmowego, ulubieńca publiczności Eugeniusza Bodo Po południu o godz. 5 — „Ciotka Karola" komedia muzyczna dozwolona dla młodzieży. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2 zł. Wieczorem o godz 20.30 — „Podróż poślubna" komedia muzyczna węgierskich autorów A. Szanto i M. Szecsena z muzyką de Fries która była wielkim sukcesem teatru „Wielka Rewia" w Warszawie. Ceny miejsc od 75 gr. do 3,50 zł. Bilety wcześniej nabywać można w restauracji p. Bobrzeckiego.

W czwartek 27 bm. w sali kina Paw w Strzemieszycach dwa gościnne występy Eugeniusza Bodo po południu o godz. 5-ej „Ciotka Karola" — wieczorem o godzinie 20.30 „Podróż poślubna". Bilety wcześniej nabywać można u p. Bagińskiej.

W piątek 28 bm. w sali kina „Stella" w Zawierciu dwa gościnne występy Eugeniusza Bodo po południu o godz. 5-ej „Ciotka Karola", wieczorem o godz. 20.30 „Podróż poślubna".

——oOo——

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Urzędowa żona — Madame Lenox.
PATRIA — Dama Pikowa.
RIALTO: Wzgardzona.
EDEN: Droga w nieznane.

——000——

— **POKAZ PRZYRZĄDZANIA POTRAW W CZELADZI.** Dziś o godz. 5 popoł. na posterunku monterskim w Czeladzi staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Czeladzi urządzony będzie pokaz przyrządzania potraw. Pokaz będzie bezpłatny. Mogą w nim wziąć udział oprócz członkiń, sympatyczki związku.

Pogrzeb

ŚP. DYR. K. FARYASZEWSKIEGO.

Wczoraj odbył się w Golonogu pogrzeb śp. inż. Konstantego Faryaszewskiego, byłego dyrektora kop. „Flora". — Około godz 9 rano zwłoki zostały przywiezione z Katowic, gdzie Zmarły w ostatnich latach mieszkał, na „Florę". Tu uformował się kondukt żałobny i ruszył do kościoła. Po uroczystej mszy św. kazanie, poświęcone pamięci Zmarłego, wygłosił ks. dziekan Olczakowski.

Z kościoła odprowadziły trumnę na cmentarz liczne rzesze przyjaciół, kolegów i robotników.

Nad otwartą mogiłą przemówili między innymi: dyr. inż. Jankowski, dyr. inż. St. Gadomski, inż A. Michael i p. Zych.

——000——

Jasełka polskie

W DAŃDÓWCE.

W. Dańdówce zostały odegrane przez dzieci szkolne Jasełka Polskie. Trzeba podkreślić, że widowisko to wypadło nad spodziewanie dobrze.

Przedstawienie to dało z górą 100 zł czystego zysku, który całkowicie przeznaczony został na cele szkolne. Inicjatorką i reżyserką przedstawienia była p. Ciszewska, nauczycielka miejscowej szkoły, której serdeczne podziękowanie za poniesioną pracę składają rodzice.

——oOo——

— **ZEBRANIE ABSOLWENTÓW.** Zarząd koła absolwentów seminarium w Sosnowcu zawiadamia członków koła że zebranie odbędzie się dziś tj. 25 bm. o godz. 18-ej.

— **WALNE ZEBRANIE L. M. K. w ZĄBKOWICACH.** Zarząd LMK. w Ząbkowicach zwołuje dnia 30 bm. o godz 10 rano w lokalu świetlicy KPW. na stacji w Ząbkowicach roczne walne zebranie członków L. M. K.

——oOo——

Ofiara

Inż. L. Reszko, dyrektor Belgijskiej Spółki Akcyjnej w Ząbkowicach wpłacił na F. O. M. 100 złotych do kasy oddziału L. M. i K. w Ząbkowicach

Budki dla pasażerów

TRAMWAJOWYCH W ZAGŁĘBIU.

Dyrekcja tramwajów elektrycznych w Zagłębiu w trosce o dobro i wygodę podróżujących tramwajami ustawić ma w kilku punktach miasta na przystankach tramwajowych specjalne budki, w których pasażerowie będą mogli schronić się w czasie słotnych i mroźnych dni.

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** Dziś o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Dąbrowie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. podkomisarza Edmunda Leo, b. kierownika komisariatu policji w Dąbrowie

— **KURSY DLA ROLNIKÓW.** Okręgowe tow. kółek rolniczych pow. będzińskiego organizuje trzydniowe kursy dla zarządów poszczególnych kółek rolniczych. Wykłady prowadzone będą przez specjalistów - instruktorów z Warszawy i Kielc w dniach 27, 28 i 29 bm. w lokalu domu społecznego w Sosnowcu.

— **PANNA REKRUTEM.** Sekcja sceniczna ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi wystawia w niedzielę 30 bm. w sali klubu na Saturnie pełną humoru komedię w 3 aktach B. Stefańskiego pt. „Panna rekrutem" W przerwach przygrywać będzie orkiestra. Początek o godzinie 6.30 wiecz.

— **CHOROBY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań: płonica — 7, odra — 3, róża — 6. krztusiec — 6 gruźlica — 21, zgonów — 6. jaglica — 5.

——oOo——

Z ZAWIERCIA.

(z) **ZJAZD PSZCZELARZY W ZAWIERCIU.** W niedzielę 30 bm. powiatowa sekcja pszczelarzy organizuje w Zawierciu zjazd pszczelarzy powiatu zawierciańskiego, który połączony zostanie z 1-dniowym kursem fachowo - pszczelarskim. Obrady zjazdu rozpoczną się o godzinie 10 rano w sali posiedzeń wydziału powiatowego. Na zjazd przybyć mogą również pszczelarze niezorganizowani.

(z) **KARNAWAŁOWE ZABAWY. We wtorek dnia 1 lutego Liga Morska i Kolonialna urządza w Zawierciu** w salonach resursy TAZ. zabawę karnawałową z której czysty dochód przeznaczony zostanie na Fundusz Obrony Morskiej. Początek zabawy o godz. 21.

Organizatorzy dokładają starań, aby zabawa pod każdym względem wypadła jak najlepiej.

Wesołą noc karnawałową zapowiada zarząd powiatowy „Rodziny policyjnej" w Zawierciu który we wtorek dnia 1 lutego o godz. 8 urządza w sali domu ludowego zabawę taneczną.

Organizatorzy spodziewają się, że zabawa dozna należytego poparcia tym bardziej, że czysty dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na wdowy i sieroty po poległych i zmarłych policjantach.

(z) **UNIEWINNIAJĄCY WYROK.** Swego czasu pisaliśmy, że sąd grodzki skazał radnego Bartosza z gminy Rokitno Szlacheckie na 2 miesiące aresztu i 15 zł. grzywny. Radny Bartosz oskarżony był o podburzanie ludności do niepłacenia podatków i nieodrabiania świadczeń drogowych Poza tym obecną radę i wójta miał nazwać złodziejami.

W dn. 17 bm. sąd okręgowy w Sosnowcu, do którego skazany złożył apelację uniewinnił go całkowicie od zarzucanych mu przestępstw.

Przeciwko fałszywym oskarżycielom radny Bartosz występuje obecnie na drogę sądową.

2.000 młodocianych robotników

na koloniach leczniczo-wypoczynkowych

Na ogólną ilość 2000 młodocianych wysyłanych bezpłatnie przez poszczególne ubezpieczalnie społeczne na kolonie leczniczo - wypoczynkowe ubezpieczalnia społeczna w Warszawie wysyła 401, w Łodzi 143 we Lwowie 91, w Poznaniu 86. w **Sosnowcu 55,** w Bielsku 91, w Białej 34 w Bydgoszczy 42. w **Częstochowie 29,** w Drohobyczu 29, w Gdyni 42, w Grudziądzu 29, w Krakowie 94. w Lublinie 29. w Stanisławowie 29, w Stryju 29, w Szamotułach 15. w Tarnowie 19, w Toruniu 23 w Tczewie 23, w Wilnie 31, w Żyrardowie 19 — młodocianych robotników i robotnic.

Kandydaci na kolonie leczniczo - wypoczynkowe wybierani są na podstawie opinii lekarzy domowych z pośród najsłabiej uposażonych, źle odżywianych i znajdujących się w ciężkich warunkach pracy.

O usprawnienie robót szarwarkowych

Postulaty kół rolniczych

Z okazji okresu przygotowywania budżetów samorządowych — koła rolnicze wskazują na konieczność usprawnienia robót szarwarkowych. Koła te wysuwają zarzut, że większość robót szarwarkowych zabiera samorząd powiatowy, niezależnie od wymierzonego i pobieranego podatku drogowego w gotówce.

Gminy i gromady dostają nie wiele.

Widząc w tym sposobie podziału pracy szarwarkowej wiele niedomagań obarczających ludność wiejską, szerokie koła rolnicze składają postulat, by samorząd powiatowy, który pobiera opłatę drogową w wysokości prawie podatku gruntowego, budował drogi powiatowe na własny rachunek zatrudniając przy tej pracy bezrobotnych lub dając zarobek właścicielom karłowanych gospodarstw, dla których zdobycie takiego ubocznego zarobku stanowi nierzadko warunek istnienia.

Natomiast szarwark w naturze powinien być całkowicie i wyłącznie pozostawiony gminom i gromadom wiejskim.

Z OLKUSZA.

(c) **ZABAWY W OLKUSZU.** Powiatowy komitet WF i PW. w Olkuszu urządza w dniu 5 lutego w salach szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu wielki festyn maskaradowy z ciekawymi atrakcjami. Orkiestra wojskowa.

W dniu 1 lutego w sali p. Bobrzeckiego w Olkuszu Zw. Mieszczan olkuskich urządza tradycyjny bal. Tańce prowadzić będą znani na terenie Olkusza wodzireje pp.: inspektor Wojak, dr. Kallista, Krokosz, Zbieg i Burzyński.

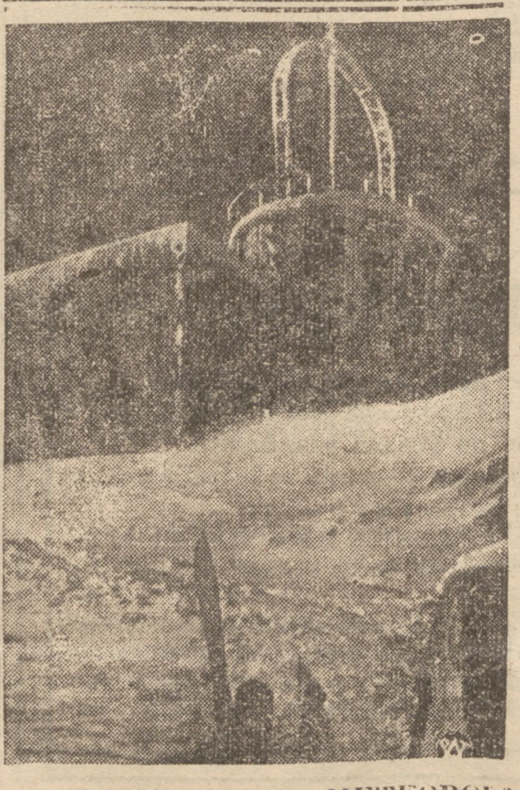
W sali domu ludowego przy ul. Ig. Daszyńskiego w Olkuszu Zw. Metalowców i pokrewne organizacje urządzają również w dniu 1 lutego wielką zabawę taneczną.

(c) **DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY** Na onegdajszym posiedzeniu powołany został do życia komitet „Dnia Polaka za granicą" i komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Równocześnie na zebraniu ustalono program „Dnia Polaka z zagranicy": 30 bm. nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 9 rano i akademia w sali domu robotniczego wieczorem o godz. 7.

Poza tym w dn. 2 lutego odbędzie się zbiórka uliczna oraz pogadanki i zbiórki w szkołach olkuskich.

W skład prezydium komitetu weszli: pp. starosta Brzostyński, wicestarosta Śląsko, Z. Okrajniowa, Kurzejowa, Witczańska, burmistrz Majewski i inni.



OBSERWATORIUM METEOROLOGICZNE NA KASPROWYM WIERCHU.

Na zdjęciu nowozbudowane obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu, którego uroczyste poświęcenie odbędzie się dziś.

Samobójczy skok z 5-go piętra

Tragedia mężatki w Łodzi

W domu przy ul. Narutowicza 37 w Łodzi wydarzyła się onegdaj wstrząsająca tragedia.

W godzinach południowych lokatorzy nagle usłyszeli łoskot padającego ciała.

Bezpośrednio po tym dały się słyszeć przeraźliwe jęki.

Na balkonie 3-go piętra leżała młoda jeszcze kobieta, ubrana dostatnio. Dozorca zaalarmował niezwłocznie pogotowie i policję.

Jak się wkrótce okazało, nieznajoma była 30-letnia Genia Lipszycowa, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 26. Nieszczęśliwa, nosząc się z zamiarami samobójczymi przybyła wczoraj około godziny 12 w południe do wysokiego domu przy ul. Narutowicza 37, weszła aż na poddasze na piątym piętrze i stamtąd z okna klatki schodowej skoczyła w dół.

Ciało zawadziło o parapet okna i spadło na balkon trzeciego piętra.

Lekarz pogotowia stwierdził uszkodzenie kręgosłupa i wstrząs mózgu. Desparatka została przewieziona do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Przez cały czas, nie tracąc przytomności, wołała by ją „dobić" gdyż żyć nie chce.

Desperatka jest żoną nie źle sytuowanego kupca i matką trzyletniego synka. Zamieszkuje w 2-ch pokojach dostatnio urządzonych.

Władze prowadzą dochodzenie, celem ustalenia przyczyny rozpaczliwego kroku.

Sensacyjny zwrot

O TAJEMNICZYM MORDZIE.

Głośnym echem odbił się przed paru ma miesiącami tajemniczy mord, dokonany o północy na zabytkowej wieży ratusza w Tarnowie, którego ofiarą padli strażacy Gwóźdź i Barna.

Energiczne śledztwo policyjne doprowadziło w parę godzin po wykryciu morderstwa do ujęcia sprawcy w osobie Ludwika Wzorka, którego w wybitnym stopniu obciążały ślady krwi na ubraniu.

W sobotę wybuchł przy ul. Spadzistej 12 w zabudowaniach gospodarskich Stanisława Kozla pożar, który zniszczył stodołę, dach oraz stajnię. W czasie akcji ratunkowej natrafiono na torebkę w której znaleziono papiery i fotografię jednego z tragicznie zmarłych strażaków.

W związku z tym zatrzymano gospodarza Kozła. Fakt ten wywołał w mieście piorunujące wrażenie. Zarządzone energiczne dochodzenie policyjne niewątpliwie wyjaśni zagadkowe znalezienie się torebki na miejscu pożaru.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 25 stycznia.

6.15. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03. Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Czemu nie mam śpiewać 16.05 Przegląd gospodarczy. 16.15 Trio poznańskie. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Dakar — port afrykański. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Polowanie na wilki 18.00 Wiadomości sportowe 18.10. Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Nieśmiertelne książki. 19.30 Duet mandolin z fortepianem. 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Fra diavolo — opera komiczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Wtorek. 25 stycznia.

11.40 Płyty 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Wiadomości giełdowe. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio do słuchaczy 18.55 Program na jutro 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 26 stycznia.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej 13.00 Przerwa. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwilka pytań. 16.00 Skrzynka językowa 16.15 Koncert ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Historia tańca. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Uczmy się polskich tańców 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Chiński mur. 19.20 Recital śpiewaczy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.55 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

42)

— Będziesz moim przyjacielem... zawsze?

— Zawsze.

— Zgoda... Rób ze mnie, co chcesz.

Gdy Didier wyszedł, Klara wybuchnęła płaczem.

Daremnie wszystko powiedziała, serce ją zabolało.

A wśród łez wyszeptała:

— O! jakież to szkaradne!.. jakież szkaradne!..

Ale ten atak nerwowy przeminął szybko.

Wszystko, co jeszcze dobrego pozostało w tej dziewczynie, znikło.

Rady Didiera były zapewne ohydne, ale napotkały grunt szczególnie podatny.

Klara miała serce oschłe, charakter chłodny, zazdrosny, czuła potrzebę zbytku, przepychu, właściwą wietrznicom. Miała w sobie i podłość ich, bo, pomimo pogardy, jaką ją przejmował teraz Didier, kochała go wciąż, kochała go może więcej, niż poprzednio.

Podziwiała jego spryt hultajski i mówiła sobie, że go poskromi, liczyła już, że sama będzie miała pieniądze, ażeby mu je dać, gdy za wiele przegra w karty i mówiła sobie także, iż stanie się tak piękną, tak ponętną, że będzie musiał do niej powrócić.

— O! do mnie należysz, Didier, do mnie. Dziś dlatego, że się mnie boisz, że jedno moje słowo może cię złamać. Później, moim będziesz, bo mnie tylko kochać będziesz, pomimo pocałunków, którymi inni mnie pobrudzą!

W miesiąc po tej rozmowie Klara Berard nazywała się Klarą de Cresseville, od nazwy tej wioski i zajmowała eleganckie mieszkanko przy ulicy Turin.

Didier, który widywał ją pokryjomu, odkrył już jegomościa, co go uwolnił od kochanki, a zarazem ją wzbogacił.

Był nim Daniel deChantouvert.

Ponieważ Daniel de Chantouvert doszedł do pełnoletności, pan Lardinois zdał mu rachunki z opieki. Daniel miał na siebie trzysta tysięcy franków, a Didier znał go zbyt dobrze, iż wiedział, że kapitał ten przesunie mu się przez ręce.

Zanim narzucił mu Klarę, zebrał najdrobniejsze wiadomości o jego majątku, również i charakterze.

Ciotka mu opowiedziała o panu Lardinois.

I dowiedział się również o historii małżeńskiej matki Daniela.

Dotąd przecież bardzo mało sympatyzował z Danielem i wcale się nim nie zajmował, chociaż państwo Lardinois bywali w Chesnaye.

Co się tyczy Daniela, składał on wizyty pani Cartenat tylko wtedy, gdy mieszkała w swym pałacyku na bulwarze Inwalidów.

Jako przyjaciel Marcyala Desroches, taką się powodował delikatnością, iż nigdy nie chciał zachodzić do Chesnaye.

W Celle-Saint-Cloud znał tylko swoich przyjaciół, a jeżeli utrzymywał pewne stosunki z Cartenatami w Paryżu, to jedynie przez wzgląd na ojczyma.

Matka Daniela była wdową po oficerze kawalerii, który zabity został na czele swego szwadronu w strasznym ataku pod Resenville.

Po wojnie oświadczyła, że poświęci się synowi i kilkakrotnie odrzuciła oświadczyny, chociaż była jeszcze bardzo ładna.

Ale jeżeli syn odziedziczył szlachetne przymioty po ojcu, dawały się też w nim widzieć zarodki wszelkich jego wad.

Pułkownik de Chantouvert był eleganckim, zanadto nawet eleganckim, popełniał wiele szaleństw i żonie swej sprawiał tyleż zmartwienia co i szczęścia.

Daniel, bardzo jeszcze młody, już był gwałtowny, rozrzutny i przestraszał rodzinę, która w nim widziała tylko wady a nie dość oceniała jego inteligencję, serce i uczucie tkliwe okazywane matce.

Mówiono też często do pani de Chantouvert:

— Zanadto psujesz pani syna, potrzebaby mężczyzny, ażeby go wychował... Nie dobrze pani robi, że nie wychodzisz za mąż... Za bardzo cierpieć będziesz później przez Daniela, jeżeli w domu nie będie mężczyzny, któryby poskramiał jego temperament.

Ten człowiek jakby był wskazywany przez wszystkich krewnych.

Pułkownik de Chantouvert miał przyjaciela szczerego i doświadczonego w panu Wilhelmie Lardinois.

Co prawda, na tej przyjaźni Lardinois często nie tęgo wychodził, gdyż pułkownik żądał od niego więcej przysług, niż mu ich sam wyświadczał.

Ale Lardinois dumny był z przyjaźni eleganckiego oficera.

Owdowiawszy, straciwszy żonę, którą czule kochał, będąc ojcem ładnej córki, bardzo bogaty i poważny, pan Lardinois przedstawiał wszelkie warunki, jakich może pragnąć kobieta poważna.

Wreszcie sam się zakochał niezmiernie w pani de Chantouvert.

Wiele kosztowało matkę Daniela, ażeby piękne swe imię, zamienić na pospolite nazwisko Lardinois; szanowała tego przemysłowca, ale go nie kochała.

Wszelako, namawiana przez całą rodzinę, przyciągana wdziękiem i sympatią Adrianny, zgodziła się wreszcie i została panią Lardinois.

d. c. n.

Tajemnice życia i śmierci

Wrażenia człowieka, który nie żył przez... 40 godzin

Wrażenia człowieka operowanego, który budzi się z powrotem do życia po 40 godzin trwającej narkozie, są niewątpliwie rzadkim wydarzeniem nie tylko w literaturze medycznej, ale i w historii zabiegów chirurgicznych.

Do kliniki w Glasgow przyjęto liczącego 37 lat mr. Ch. Tune, człowieka o silnej konstytucji. Lekarze po zbadaniu pacjenta orzekli, iż konieczna jest operacja woreczka żółciowego.

Operacja została dokonana pod narkozą i przebieg jej był zupełnie normalny.

Gdy zbliżała się jednak ku końcowi, lekarz-asystent obserwujący funkcje serca i organów oddechowych, stwierdził z przerażeniem, iż serce mr. Tunea przestało bić, jednocześnie zatrzymało się oddychanie. W znaczeniu klinicznym zatem śmierć pacjenta.

Chirurg, który dokonywał operacji, zdecydował się wobec tego na zabieg który pomimo całego swego ryzyka, nie mógł w danej sytuacji nic zmienić na gorsze, gdyby się nie udał.

Dokonawszy kilku głębokich cięć, operator otworzył klatkę piersiową, dotarł do serca, zastosował masaż woreczka sercowego, oraz zastrzyknął adrenalinę do mięśnia sercowego. I oto stała się rzecz nieoczekiwana: serce poczęło się kurczyć, rozszerzać, ożyło z powrotem. Mr. Tune powrócił więc do życia i operacja mogła być doprowadzona do końca.

Stan pacjenta po ukończeniu zabiegów był normalny, ale... nie nastąpiło przebudzenie ze snu narkotycznego. Serce, płuca, wszystkie organy wewnętrzne działały normalnie, operowany pozostawał jednak nadal w stanie bezwładu, pozbawiony przytomności.

Osobliwy ten stan trwał całe 40 godzin, w ciągu których stosowano różne środki, aby obudzić pacjenta i przywrócić mu świadomość.

Obserwowano więc tylko śpiącego. Po 40 godzinach mr. Tune obudził się sam i zaraz wrócił do przytomności.

Z chwilą jednak gdy otworzył usta i zaczął mówić, lekarzy ogarnęło zdumienie. Jak mówił pacjent, stracił on przytomność po zabiegu narkotyzującym, ale stan ten nie trwał aż do przebudzenia się, lecz przeistoczył się w coś, co mr. Tune nazwał wędrówką duchową w stanie dematerializacji, jako coś bezcielesnego. Wydawało mu się, że jest obłokiem, parą czy też czymś w tym rodzaju i płynie przez jakieś przestworza. Jak długo trwała ta wędrówka, nie umie tego pacjent określić, może były to tylko sekundy, a może trwało to lata całe.

W każdym razie, jak mówi mr. Tune, w pewnym momencie poczuł on, że wędrówka jego w stanie bezcielesnym dobiega kresu, wyczuł, iż jest zmęczony, że oddycha, że jest mu ciepło.

Gdy tylko otworzył oczy i stwierdził, że znajduje się w sali operacyjnej, natychmiast odzyskał świadomość swego stanu i zaczął opowiadać o swoich „przemianach", które trwały prawie 40 godzin. Zdaniem lekarzy, jest to pierwszy bodaj wypadek, aby człowiek, który tyle godzin pozostawał w stanie zupełnej nieprzytomności, zdał relację z tego, co odczuwał przez cały czas trwania narkozy.

Ustrój samorządu
M. WARSZAWY

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o samorządzie gminy m. stoł. Warszawy, ustanawiającej nowy ustrój samorządu stolicy.

Wedle tego projektu, który w najbliższym czasie wejdzie pod obrady sejmu, organami zarządu miejskiego będą: prezydent miasta, rada miejska i rady dzielnicowe.

Prezydent miasta wybierany będzie na okres 10-letni przez radę miejską.

Rada miejska składać się będzie ze 100 członków z czego 60 radnych wejdzie z 5-cio przymiotnikowego głosowania, 20 wybiorą organizacje samorządu gospodarczego i pozostałych 20-tu organizacje zawodowe pracowników umysłowych i fizycznych. Rada miejska powoływana będzie na okres 5-letni.

———oOo———

Nieludzka matka
SPALIŁA DZIECKO W PIECU.

Onegdaj zachorowała nagle zatrudniona u pewnych państwa w Chodzieży 20 letnia służąca. Przywołany lekarz stwierdził, iż chora, która pokryjomu zległa popadła w silną gorączkę popołogową.

Służąca, mimo natarczywych indagacyj, nie chciała wyjawić miejsca ukrycia noworodka. Dopiero badania policyjne ustaliły, iż nieludzka matka nowonarodzone niemowlę wrzuciła do paleniska kuchennego i żywcem maleństwo spaliła.

Dzieciobójczynię wobec groźnego jej stanu przewieziono do szpitala powiatowego.

Zuchwała kradzież
w Chorzowie

W nocy z 22 na 23 bm. Chorzów stał się znowu terenem niezwykle zuchwałej kradzieży sklepowej.

Nieznani sprawcy włamali się do składu mistrza krawieckiego Rysia zamieszkałego w Chorzowie, plac Miarki 2. Sprawcy wdarli się do piwnicy, skąd przez pod łoga dostali się do sklepu Rysia. Rabusie złupili sklep doszczętnie zabierając wszystkie materiały, znajdujące się na składzie, wartości ponad 10.000 zł. Sprawcy przez nikogo niespostrzeżeni opuścili sklep tą samą drogą, którą przyszli. Po zostałe ślady wskazują, że załadowali oni cenny łup na auto, a następnie sami wsiedli do auta i odjechali w niewiadomym kierunku.

Jak się okazuje kilku przechodniów widziało nawet samochód stojący przed domem Rysia i osobników ładujących towar na samochód.

Przechodnie nie przeczuwali jednak, że mają do czynienia z niezwykle zuchwałymi bandytami.

Narzeczona kupowana na... raty

Ciekawy zwyczaj wśród mieszkańców Nowej Gwinei

Wśród szczepów, zamieszkujących Nową Gwineę, zachował się ciekawy zwyczaj składania rodzicom panny młodej okupu. Młodzieniec szczepu Digul, ubiegający się o rękę dziewczyny, nie może jednak oświadczyć rodzicom jej, że pragnie ją kupić. W rozmowach z rodzicami musi on użyć całego kunsztu dyplomatycznego, by dać im do zrozumienia, że, zabierając im córkę i pozbawiając tym samym cennej siły roboczej, gotów jest uiścić wzamian pewną daninę.

Rodzice, oczywiście wzbraniają się przyjęcia daniny. Młodzieniec wie jednak, co to znaczy.

Tymbardziej więc wysili swój spryt, użyje tym silniej przekonywujących argumentów, by skłonić rodziców do przyjęcia daniny. Gdy już „transakcja" doszła do skutku, ustala się warunki „płatności". Przy zawarciu umowy młodzieniec, kandydat na przyszłego małżonka, płaci rodzicom panny młodej pierwszą „ratę" w postaci 40 kłów psich, drugą „ratę" wynosi 6 toporów kamiennych, a trzecia — 50 muszli.

Zależnie od punktualności i wysokości „rat", wzrasta stopień zażyłości — między przyszłymi małżonkami.

Zdarzają się w tym okresie wypadki nagłego zobojętnienia panny młodej, które mija jednak szybko po wniesieniu następnej „raty". Po wpłaceniu trzeciej, względnie dalszej — ostatniej raty, narzeczona już jako żona wędruje do siedziby swego męża. System ten ma swe dobre strony. Nie pozorna w pojęciu Europejczyka „waluta", w jakiej dokonywuje się tej „transakcji", ma w prymitywnych warunkach bytu szczepu Digul poważne znaczenie. Zdobycie 40 kłów psich, czy wyciosanie w kamieniu 6 toporów lub wyłowienie z głębi morza 50 muszli — i to nie byle jakich, ale muszli specjalnego gatunku, przedstawia dużo trudności, i nieraz od chwili wniesienia pierwszej „raty" do spłacenia narzeczonej upływa kilka lat.

W tym czasie obie rodziny utrzymują ze sobą jak najlepsze stosunki, rodzina pana młodego w poczuciu nieuiszczonej należności za przyszłą żonę, rodzina panny młodej zaś w obawie, by narzeczony nie odkrył w swej oblubienicy jakiegoś błędu i nie zniechęcił się przypadkiem do sfinalizowania transakcji.

W tym wypadku bowiem młodzieńcowi przysługuje prawo zwrotu wpłaconych „rat", co oczywiście uszczupliłoby „majątek" rodziców panny.

Z KRAJU

Były burmistrz Otwocka
W KŁOPOTACH.

W wydziale cywilnym warszawskiego sądu okręgowego znalazła się sensacyjna sprawa przeciwko b. burmistrzowi Otwocka. Górzyńskiemu, bohaterowi głośnej afery, skazanemu za nadużycia na 6 lat więzienia.

Górzyński rozwiódł się z pierwszą żoną i poślubił inną, która miała mu wnieść znaczny posag. Przy zawarciu małżeństwa na mocy intercyzy przedślubnej zapisała p. Górzyńska na zabezpieczenie swych ewentualnych pretensyj na hipotece willi b. burmistrza, materialnych kaucję w kwocie 100.000 zł.

Kiedy magistrat chcąc wyegzekwować pieniądze zdefraudowane przez Górzyńskiego, rozpoczął odpowiednie starania, okazało się, że będą one bezowocne, gdyż hipoteka nieruchomości Górzyńskiego jest znacznie obciążona, a na pierwszym miejscu figuruje kaucja na rzecz żony.

Przyszło do dłuższego procesu, gdyż Górzyński, przebywający w więzieniu, bronił się, twierdząc że pretensja jego żony nie jest fikcją, bo wartość posagu, jaki mu wniosła, wynosi około 300.000 zł.

Obecnie sąd okręgowy ogłosił wyrok, **uznając, że zapis hipoteczny jest fikcyjny i unieważnił go.**

Zatrzymanie złodziei
ZA DOKONANIE KRADZIEŻY.

W Będzinie został zatrzymany onegdaj Jan Zberek, zamieszkały w Będzinie przy ul. Małachowskiego 11 za usiłowanie kradzieży bielizny na szkodę Wincentego Urbańskiego zam. w Będzinie. Dochodzenie w toku.

* * *

W niedzielę został zatrzymany również w Będzinie Rubin Wierny, zamieszkały w pow. Równo. Wierny jest poszukiwany przez sąd grodzki na szkodę stwo. Przekazano go sądowi grodzkiemu w Będzinie.

* * *

Przez komisariat w Sosnowcu został zatrzymany Piotr Szprenc, bez stałego miejsca zamieszkania, 8 krotnie karany za kradzieże. Szprenc poszukiwany był przez komisariat w Świętochłowicach za dokonanie kilku nastu kradzieży. Przekazano go władzom poszukującym.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Zawód miłosny p. Basi

Basia miała oczy, jak bławatki, duszę przepełnioną tęsknotą i siedemnaście lat.

Basia tęskniła za miłością. Bardzo, bardzo chciała się zakochać, ale że ją w domu pilnowali, więc nie miała w kim.

Mieszkała Basia z mamą i tatą na pierwszym piętrze z frontu. Nieraz, leżąc w swym panieńskim łóżeczku, widziała, że na czwartym piętrze, gdzie były poko je umeblowane, jedno okno długo, długo w nocy jest oświetlone.

Myślała Basia:

— Pewno mieszka tam biedny student. Siedzi nad grubymi książkami i nocy się po nocach. Pewno jest blady i smutny i często nie ma na obiad.

Myślała i w jej błękitnych oczach ukazywały się łzy.

Nieraz w dzień staje Basia przy swoim oknie na pierwszym piętrze i, spoglądając w okno na czwartaku, wzdycha.

— Czemu on nigdy nie wyjrzy przez okno? Biedaczek! Pewno nie ma czasu. Musi pracować ciężko, żeby wyżywić siebie i matkę wdowę.

— Brunet, czy blondyn? — zastanawia się Basia. — O tak: blady brunet o głębokim spojrzeniu i rozwichrzonych włosach.

Mijają miesiące. Basia nie śpi po nocach, wpatrzona w oświetlone okienko, marzy i czuje, że w sercu jej rośnie miłość dla biednego, nieznanego studenta.

— Poślę mu swoje oszczędności! — myśli. — Napiszę „od nieznajomej". Nie! on nie przyjmie pieniędzy! Lepiej mu poślać kwiaty. Wyjrzy przez okno, zobaczy mnie i się domyśli.

Basia chce spytać dozorcy, czyje to okno tak długo w noc się świeci. Lecz nie ma odwagi. Umarłaby ze wstydu.

Mijają miesiące. Basia jest coraz bledsza i straciła apetyt. Patrzy wciąż w okno na czwartaku i cierpi. Basia kocha, kocha pierwszą miłością nieznanego studenta, w którego oknie późno w noc się świeci.

— Pójdę do niego — postanawia — i wyznam mu swą miłość.

Już dawno obliczyła, które to okno od schodów. Piąte okno — piąte drzwi na lewo.

Późnym wieczorem, kiedy wszyscy śpią Basia wymyka się z mieszkania i biegnie na górę. Serce wali jej jak młotem! Nie cofnie się! Musi, musi go poznać.

Jest na czwartym piętrze!! Liczy drzwi! Pierwsze, drugie piąte! To tu!

I słyszy głos z wewnątrz:

— Za-je-te!

A potem plusk i łoskot spuszczonej, wytryskującej z siłą wody.

Basia zrozumiała, czemu światło w tym oknie tak długo w noc się paliło!

Basia zemdlała.

A gdy ją po kwadransie znaleziono zemdloną przy drzwiach korytarzowej ubikacji, nikt się nie domyślił, że Basia przeżyła pierwszy zawód miłosny.



DE VALERA W LONDYNIE

Premier i twórca nowej Irlandii (Eire) de Valera bawił wra z delegacją Wolnego Państwa w Londynie, celem przeprowadzenia rokowań z rządem brytyjskim. Pertraktacje te, prowadzone głównie pomiędzy de Valerą a premierem Chamberlainem dotyczyły całokształtu zagadnień terytorialnych, politycznych i gospodarczych między imperium brytyjskim a Irlandią.

Na zdjęciu de Valera (pierwszy na prawo) wraz z członkami delegacji irlandzkiej opuszcza pałac angielskiego premiera.

SPORT

Pierwsze zawody szermiercze
W CZELADZI.

Nowozorganizowana sekcja szermiercza Amatorskiego Towarzystwa Sportowego w Czeladzi dnia 2 lutego organizuje w sali tow. Saturn interesujące zawody szermiercze, które będą miały charakter propagandowy.

Nad zawodami pieczę roztoczy okręgowa komisja szermiercz a śląsko - krakowska. Wezmą w nich udział reprezentanci Polski, zaś kierownikiem technicznym będzie fechtmistrz Koza - Kozarski z Katowic.

Jak widać pierwsze zawody szermiercze w Zagłębiu zapowiadają się nader ciekawie.

Polscy hokeiści
PRZEGRALI Z BAZYLEĄ 1:4.

W tournee po Szwajcarii polska drużyna hokejowa rozegrała w niedzielę o godz. 15 szóste z kolei spotkanie. Tym razem przeciwnikiem Polaków była reprezentacja Bazylei złożona z najlepszych graczy Zurychu, Bazylei, wzmocniona 2 Kanadyjczykami.

Mecz zakończył się przegraną naszych hokeistów w stosunku 1:4 (0:1, 1:2, 0:1).

Sensacyjny remis
NIEMIEC Z FINLANDIĄ.

Rozegrany w Helsingforsie międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Finlandia zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W wadze muszej Lehtinen (Finlandia) wygrał z Prussem przez dyskwalifikację tego ostatniego za trzykrotne ostrzeżenie.

W koguciej Hunskonen (P) wypunktował Wilkego.

W piórkowej Siponen (F) wygrał na punkty z Voelkerem

W lekkiej — Novola (F) uległ Hoessemu

W wadze półśredniej — Murach (Niemcy) odniósł zwycięstwo nad Rossim.

W średniej — Campe (N) niespodziewanie przegrał z Suhonenem.

W półciężkiej — Purhe (F) przegrał z Vogtem.

W ciężkiej — Runge (N) znokautował w trzeciej rundzie Holmberga.

Jak z tego wynika Finlandia wyraźnie przeważała w wagach lżejszych, a po pierwszych trzech starciach prowadziła nawet 6:0.

Jest to już drugie niepowodzenie pięściarzy niemieckich, którzy zremisowali ze Szwecją, co nie wróży im sukcesu w spotkaniu z pięściarzami polskimi, tym bardziej że Polacy odnieśli w ostatnich czasach duże sukcesy.

Mecz Polska — Niemcy który zadecyduje o pierwszeństwie w Europie odbędzie się w lutym a faworytem tym razem będzie Polska.

Warszawa — Łódź
10:6 W BOKSIE.

W Łodzi odbył się mecz bokserski między reprezentacjami Łodzi i Warszawy. Wygrali pięściarze warszawscy w stosunku 10:6 pkt.

Kalbarczyk dziewiętnasty
NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

W Oslo rozpoczęły się mistrzostwa łyżwiarskie świata W zawodach tych startował Kalbarczyk, biorąc udział w biegach na 500 i 3000 mtr.

Kalbarczyk pobił w obu konkurencjach rekordy Polski osiągając na 500 mtr. czas 45.7 s., a na 3000 mtr. — doskonały czas 5 m. Polak wykazał bardzo dobrą formę i wielką ambicję. Wynik na 3000 m. należy uważać za wielki sukces Kalbarczyk bowiem zajął w tym biegu 8-me miejsce, ulegając najlepszym łyżwiarzom świata jedynie o ułamki sekundy. Warto również podkreślić, że Polak pobił zeszłorocznego mistrza świata Stakstruda i szereg pretendentów do tego tytułu jak np. Haralsena.

Na 500 mtr. Kalbarczyk sklasyfikował się na 19-ym miejscu

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

SPAWACZY WYKWALIFIKOWANYCH ACETYLENOWYCH, Z PRAKTYKĄ POSZUKUJE FABRYKA W SOSNOWCU. OFERTY ZE ŚWIADECTWAMI I REFERENCJAMI DO ADMINISTRACJI PISMA POD „SPAWACZ".

PANIE inteligentne energiczne o miłym wyglądzie zostaną przyjęte na stałą posadę w firmie chrześcijańskiej. Zgłaszać się z dowodami w środę od godz. 10—13 Sosnowiec, Miła 7 m. 6 z podwórza I p.

POTRZEBNA bufetowa restauracyjna.— Sosnowiec, Piłsudskiego 2 ,Bar Teatralny

KUPNO I SPRZEDAŻ

MOTOCYKL z przyczepką kupię niedrogo, może być starszy model lecz dobrze utrzymany. W. Niepoń Zegarmistrz Sosnowiec 3-go Maja 23. w podwórzu.

DOMEK-willa z 3¼ morgowym ogrodem i zabudowaniami w Siewierzu do sprzedania. Cena zł. 6.500. Oferty: Poczta Siewierz, skrytka 3.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZYCH STANISŁAW zgubił zaświadczenie wydane przez Dyrekcję Zieleniewski Fitzner-Gamper Dąbrowa

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na 300 zł. wystawiony przez W. Ingstera na leceme B. Wiernika. — B. Wiernik.

KANIA JÓZEF zgubił książkę wojskową wydaną przez 2 pułk Strzelców konnych.

RÓŻNE

ZA długi mojej żony Marii Bargieł z Szczupidrów nie odpowiadam. Władysław Bargieł.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Red. odp.: Tadeusz Lipski.